



UNIwersytet
OPOLSKI

INSTYTUT HISTORII

ul. Strzeżów Bytomskich 2, 45-084 Opole
tel. +48 77 401 61 80
fax +48 77 401 61 88
insthist@uni.opole.pl
www.historia.uni.opole.pl

Opole, 4.04.2024 r.

Recenzja dorobku dr. Wojciecha Muszyńskiego w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie Historia

Pierwsza myśl, jaka autorowi niniejszej recenzji przeszła przez głowę, kiedy odebrał i odpieczętował w macierzystej uczelni paczkę pokaźnych rozmiarów z książkami, to zastosować się do żartobliwej rady Oscara Wilde'a, który powiedzieć miał, że „Nigdy nie czytam książek, które mam zrecenzować, żeby nie nabyć uprzedzeń”. (Polskim czytelnikom przypomniał ją pod koniec 2023 roku, na kartach znakomitej książki *Historia czytania* Alberto Manguel). Skąd taka myśl? Powód pierwszy i *de facto* rozstrzygający, to wspomniane rozmiary przesyłki, które po podliczeniu przełożyły się na 5500 stron z publikacji, które napisał sam lub jako współautor, dr Wojciech Jerzy Muszyński, do którego to Komisji Habilitacyjnej zostałem powołany. I choć część z publikacji, które w tej pokaźnej liczbie stron się zawierały miałem okazję już wcześniej poznać. To i tak do lektury, na którą standardowo, jak to w postępowaniu habilitacyjnym pozostało ich blisko 4000. A przecież w tym czasie nie tylko napisaniem recenzji żyć można. I nawet jeśli na zajęciach, z braku czasu, można więcej samodzielnej pracy zaaplikować studentom, kiedy stoi się przed takim wyzwaniem. To już małżonka, na kolejne przełożone wyjścia do teatru, kina czy wyjazdy nad morze lub góry, nabrać się nie daje. Dlatego też pokusa, aby nadmiarem obowiązków, ból głowy w grę nie wchodził – małżonkę pozostawiam go w repertuarze – wymówić się i serdecznie dziękując Senatowi Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, odesłać paczkę na Warszawę adresując. Kiedy jednak do tej decyzji dojrzywałem, to pomyślałem, że zapakować to jedno, a na pocztę zanieść, to drugie. A, że praca naukowa rozwija najważniejszy z organów człowieka, ale jednak nie ten, który w największym stopniu za noszenie wielkich paczek odpowiada, wyzwanie podjąłem i z bogatym dorobkiem naukowym dr. Wojciecha Muszyńskiego postanowiłem spędzić kilka pierwszych miesięcy 2024 roku. I decyzji tej nie tylko nie żałuję, ale mogę wręcz napisać, że gdybym postąpił inaczej byłby to więcej niż błąd jak mawiał Marszałek Piłsudski, byłaby to głupota. Tym bardziej, że dr Wojciech Muszyński, który od 2006 roku związany jest z Instytutem Pamięci Narodowej Oddział w Warszawie, to przede wszystkim współtwórca i przez kilkanaście lat (2003-2019) redaktor naczelny prestiżowego czasopisma naukowego „Glaukopis”, które stało się ważnym głosem w debacie historycznej, przyczyniając się do pogłębiania wiedzy o najnowszej historii Polski. Historyk, którego naukowe zainteresowania koncentrują się przede wszystkim wokół zagadnień historii polskiego ruchu narodowego w XX wieku, bliskich autorowi niniejszej recenzji.

Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, a ściśle art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. określają, że recenzent w postępowaniu habilitacyjnym powinien ocenić czy ubiegający się o stopień doktora habilitowanego spełnia określone przesłanki, do których należy: 1) posiadanie stopnia doktora; 2) wykazanie się w dorobku naukowym monografią naukową lub też cyklem powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych; 3) wykazanie się istotną aktywnością naukową. Przywołane zapisy, choć lakoniczne, są klarowne i nie pozostawiają pola do nieдомówień w tak ważnej kwestii, jak decyzja o dopuszczeniu badacza do grona samodzielnych pracowników naukowych. I tu jest miejsce na sformułowanie pierwszej z kilku kluczowych dla wniosku konkluzji, a więc stwierdzenia, że Pan Wojciech Jerzy Muszyński posiada stopień doktora, który uzyskał na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 2010 r. na podstawie pracy *Powstanie i działalność środowiska politycznego Organizacji Polskiej w latach 1934-1944*. Co ważne, jeszcze w tym samym roku, w poprawionej i uzupełnionej wersji, dysertacja została wydana drukiem przez Instytut Pamięci Narodowej jako *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934-1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*. „Legitymuje się” opublikowaną w 2023 roku monografią (biografią) pt.: *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915-1944)* (Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej). Ponadto inne jego publikacje można śmiało zaliczyć do cyklu powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych. Ma bogaty dorobek w zakresie opracowań i publikacji edycji źródeł. A także wykazał się znaczącą aktywnością naukową, której jednym z ważniejszych elementów były wystąpienia konferencyjne.

W tym miejscu warto podkreślić, że stopień doktora habilitowanego to w powszechnym odczuciu wyraz uznania dla wiedzy naukowej osoby, która go posiada, w tym oryginalności prowadzonych przez taką osobę badań, a także wkładu w rozwój dyscypliny naukowej, którą reprezentuje. Proces uzyskania stopnia doktora habilitowanego jest zróżnicowany w zależności od kraju, jak wiadomo nie brakuje i takich, w których w ogóle nie został przewidziany w porządku prawnym. Ujęte w polskiej ustawie kryteria, w sposób szczególny dowartościowują, i słusznie, znaczenie publikacji zwartej (monografii naukowej) oraz artykułów publikowanych w czasopismach naukowych. I choć w ustawie nie jest powiedziane wprost, że oczekuje się, iż wspomniane prace powinny być cytowane przez innych badaczy, co świadczy o ich wpływie na rozwój dyscypliny, to podświadomie takie kryterium naukowcy sami sobie stawiają. Aby tak było musi je charakteryzować zarówno oryginalność jak i samodzielność badań wnoszących istotne ustalenia dla danej dyscypliny.

Tworząc stosowne przepisy nikt nie pomyślał jednak, nad czym w mojej ocenie należy ubolewać, aby zamieścić w ustawie zapisy odnoszące się do dydaktycznego wymiaru dorobku kandydata na samodzielnego pracownika naukowego. Tak wiem, że w dokumentach jest mowa tylko o kryteriach naukowych, ale uważam to za błąd i to z kilku powodów. Po pierwsze dlatego, że zdecydowana większość

osób ubiegających się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego, to pracownicy uczelni wyższych, którzy prowadzą zajęcia ze studentami i to w wymiarze minimum 180-240 godzin w roku akademickim. A ci, którzy są zatrudnieni w ośrodkach *stricto* naukowych, w szczególności tych prowadzących badania w dziedzinach nauk społeczno-humanistycznych, niejednokrotnie mają obowiązek dzielenia się efektami swojej pracy nie tylko z wąskim gronem specjalistów z własnej dyscypliny poprzez publikacje, ale także na forum publicznym – *vide* społeczny wymiar nauki. A to z kolei wymaga od nich także wykazania się, przynajmniej w minimalnym stopniu, wiedzą i praktyką z zakresu dydaktyki. A z tym, jak powszechnie wiadomo, w wielu przypadkach, bywa delikatnie pisząc nie najlepiej. Co jest w znacznej mierze konsekwencją braku stosownych zapisów w ustawie, które są niestety potwierdzeniem lekceważenia, i to od lat, materii dydaktyki w wymiarze ogólnym jak i dydaktyk poszczególnych dyscyplin naukowych. Konkludując pragnę zdecydowanie podkreślić, że w mojej ocenie samodzielność naukowa obejmuje także umiejętność przekazywania wiedzy, co jest równoznaczne z działalnością dydaktyczną na wysokim poziomie.

Inny aspekt, którego próżno szukać w przywołanych powyżej zapisach ustawy dotyczy przygotowania przyszłego samodzielnego pracownika naukowego do wspierania i promowania młodych badaczy. Dlatego też w wielu systemach, w szczególności akademickich, ale nie tylko oczekuje się, że kandydaci ubiegający o stopień doktora habilitowanego będą mieli odpowiednie przygotowanie do prowadzenia grup badawczych i promowania młodych naukowców, co jednoznacznie będzie świadczyło o ich zdolnościach organizacyjnych i predysponowało do roli liderów w nauce. Odnoszę się do tych kwestii w niniejszej recenzji, gdyż po analizie materiałów, które stanowią załączniki do Uchwały nr 9/2024 Rady Dyscypliny Naukowej Historia Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, powołującej mnie do roli recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dr. Wojciecha Muszyńskiego, mogę jednoznacznie stwierdzić, że posiada on kompetencje w zakresie dydaktyki historii, a przede wszystkim ponadprzeciętne zdolności organizacyjne, które w przyszłości pozwolą mu na tworzenie perspektywicznych zespołów badawczych i tym samym wspieranie i promowanie młodych badaczy. A tym przecież powinien się charakteryzować, tylko w nieznacznie mniejszym zakresie niż dorobkiem w zakresie publikowanych prac, samodzielny pracownik naukowy.

Skoro nie ma wątpliwości, że Pan Wojciech Muszyński posiada stopień doktora, pora przejść do analizy i recenzji kolejnego z zapisów ustawy, który musi spełnić, aby zostać dopuszczonym do dalszego etapu w postępowaniu, którego celem jest uzyskanie stopnia doktora habilitowanego, czyli oceny jego monografii naukowej. A tą pracą jest wskazana przez niego książka *Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915-1944)*. I tak już na wstępie należy podkreślić, a w dalszej części wątek ten rozwinąć, że praca dr. W. Muszyńskiego jest klasyczną biografią, choć doprowadzoną do określonego etapu życia bohatera. W tym kontekście, krótki fragment recenzji należy poświęcić samej biografistyce, w swoim pierwotnym znaczeniu odnosi się do twórczości pisarskiej, której „produktem” jest powieść

prezentująca biografie postaci historycznych, choć nie brakuje wśród nich pozycji, szczególnie współcześnie, które prezentują fragmenty biografie postaci wciąż żyjących, a nawet aktywnych zawodowo. Autorzy biografii przejawiając zainteresowanie głównym bohaterem, siłą rzeczy dobierają opisywane fakty w taki sposób, aby były one bezpośrednio związane z jego życiem. I choć ten rodzaj pisarstwa znany jest od czasów antycznych, to dopiero w minionych dwóch stuleciach biografistyka stała się uznanym gatunkiem pisarstwa naukowego, a nurt badań biograficznych mocno zarysował się w dyscyplinie jaką jest historia. Nie brakuje nawet opinii, że podstaw historiografii należy doszukiwać się w biografistyce jako gatunku pisarstwa historycznego.

W obrębie biografii historycznych badacze zaproponowali kilka popularnych klasyfikacji. Najpopularniejsza z nich wyróżnia wśród nich biografię całkowitą (kompletną), wycinkową oraz fragmentaryczną. W innej wyróżniono – biografię legendę, biografię mit oraz biografię pozagrobową. W tej klasyfikacji za cel obrano ukazanie obrazu bohatera w świadomości pokoleń. W tym miejscu warto odnotować, tytułem ciekawostki, ale jakże współcześnie aktualnej, postulat opracowania „biografii narodowej” z czasów Drugiej Rzeczypospolitej, którego pomysłodawcą był Władysław Konopczyński. A także bliskiej jej koncepcji „biografii polskiej” wysuniętej przez Stanisława Kota. Inny wymiar, zarówno w sensie wartości poznawczej jak i konstrukcji, mają biografie zbiorowe, a także paralelne, których celem jest zestawienie równoległego życia bohaterów celem ich porównania, a najczęściej skonfrontowania.

Pozycję biografistyki i jej znaczenie w badaniach historycznych można uzasadnić poprzez odwołanie do oczywistych, ale jakże często pomijanych i przez to głębiej nie analizowanych przyczyn. Jedną z pierwszych jest przypomnienie, że historia jest nauką o ludziach w czasie, jak twierdził autor *Pochwały historii* francuski historyk Marc Bloch, jednostkach, które tworzą historię mając odmienne życiorysy, różne doświadczenia i systemy wartości. Inną jest strategia antropomorfizacji stosowana przy budowaniu narracji historycznej, która sprawia, że instynktownie personifikujemy nie tylko jednostki, ale także inne działające podmioty, jak państwa, narody, rasy czy klasy. Na pozycję biografistyki historycznej w istotny sposób wpływa ponadto jej funkcja społeczna, pod którą należy rozumieć zainteresowanie ludzi losami innych w kontekście zarówno poszukiwania inspiracji oraz wzorców osobowych, jak i bogatego zbioru negatywnych postaw, których należy się wystrzegać.

Dla historyków biografistyka jest gatunkiem pisarstwa historycznego, który powstał na gruncie krytyki historycznej dokumentów osobistych oraz innych materiałów źródłowych. Tym samym biografie historyczne są udokumentowanymi źródłowo opisami życia i działalności danej osoby lub grupy osób. Jak trafnie podkreślają historycy wyraziste biografie postaci historycznych zazwyczaj wypełniają i uatrakcyjniają obraz przeszłości, dlatego, z punktu widzenia warsztatu historyka, przygotowanie klasycznej biografii historycznej dotyczy poziomu historii zdarzeniowej. O tym, że biografie cieszą się dużą popularnością wśród czytelników nie trzeba nikogo przekonywać. Tak jest od czasów jednego z najsłynniejszych pisarzy – historyków starożytnej Grecji – Plutarcha z Cheronei (50-125), autora

„Żywotów sławnych mężów”. W środowisku zawodowych historyków brak jest jednak zgody, odnośnie roli i rangi biografistyki. Niestety także w Polsce, nie brakowało badaczy, którzy traktowali ją z dystansem, a nawet lekceważyli jako jedną z negatywnych konsekwencji komercjalizacji nauki. W ostatnich latach obserwujemy jednak zmianę podejścia oraz wzrost zainteresowania biografistyką i tym samym jej dynamiczny rozwój. W konsekwencji, na polskim rynku księgarskim pojawiły się setki biografii, dzięki którym lepiej poznaliśmy życiorysy wielu znanych postaci. Równie istotne jest jednak to, że z mroków archiwów, stron dzienników, kart wspomnień i pamiętników oraz wielu innych rozproszonych materiałów na światło dzienne wydobyte zostały biografie tych, których imion i nazwisk współcześnie większość osób już nie pamięta bądź też nie miała okazji ich poznać. Szczególnie ważne jest to w odniesieniu do postaci, których biografie, dla osób im współczesnych, były kontrowersyjne i wszystko można było powiedzieć, ale nie to, że obok ich życia i działalności można było przejść obojętnie. Jedną z takich postaci jest bez wątpienia bohater biografii dr. Wojciecha Muszyńskiego – Bolesław Piasecki.

W ocenie dorobku Habilitanta pozycja, której należy poświęcić szczególną uwagę, jest zgłoszone dzieło główne. W przypadku dr. Wojciecha Muszyńskiego pozycją tą, jest, licząca stron 680, z bibliografią i indeksem nazwisk, biografia cząstkowa Bolesława Piaseckiego. Książka, która pomimo okazałej objętości, sam tekst główny liczy 591 stron, obejmuje zaledwie pierwszych trzydzieści lat jego życia, tj. od roku 1915 do 1944. Przypomnijmy, że bohater pracy przeżył po 1944 roku jeszcze 35 lat (B. Piasecki zmarł 1 stycznia 1979 roku), które w niczym nie ustępowały aktywnością, wzbudzającą nie mniejsze emocje niż ta z drugiej połowy lat 30. i pierwszej 40, co może sugerować, że jeśli W. Muszyński zdecyduje się na napisanie drugiego tomu jego biografii, to całość zamknie się w objętości około 1200-1300 stron. I po lekturze biografii obejmującej pierwszą połowę jego życia, zapewniam, że pomimo takich rozmiarów, nie tylko nie przytłoczy czytelników, ale wręcz przeciwnie, sprawi, że docenią zarówno zgromadzony przez Autora bardzo bogaty materiał źródłowy jak i styl, w którym została napisana. Z jednej strony w 100% naukowa, ale jednocześnie napisana z myślą nie tylko o stosunkowo wąskiej grupie zawodowych historyków. Wszystko to sprawia, że książka dr. W. Muszyńskiego, której w dalszej części recenzji poświęcam więcej miejsca, bez wątpienia wejdzie do kanonu polskiej biografistyki historycznej poświęconej postaciom, które odcisnęły silne piętno na dziejach narodu i państwa polskiego w XX wieku.

Książka poświęcona Bolesławowi Piaseckiemu wydana została w 2023 roku przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego. Recenzję wydawniczą książki przygotowało trzech historyków, w tym dr hab. Wojciech Turek, co warto podkreślić, autor wysoko ocenianej przez historyków ruchu narodowego biografii Wojciecha Wasiutyńskiego. Na stronie redakcyjnej znalazła się także informacja, że recenzentem pracy był także dr hab. Michał Sikorski, podczas gdy w autoreferacie można przeczytać, i to jest chyba prawdziwa informacja, że był nim *de facto* znakomity historyk i politolog z Uniwersytetu Szczecińskiego prof. dr hab. Tomasz Sikorski.

Biografię B. Piaseckiego, obejmującą, jak wspomniano pierwszych trzydzieści lat jego życia, jej Autor dr W. Muszyński podzielił na pięć części. Każda z nich otrzymała krótki, ale jednocześnie wymowny tytuł. I tak kolejno części te zostały zatytułowane: *Działacz*, *Kolega kierownik*, *Wódz*, *Konspirator*, *Komendant*. Poszczególne części zostały z kolei podzielone na rozdziały. Łącznie jest ich – według *Spisu treści* 25 – choć Autor pracy podał we *Wstępie* (s. 13), że liczbę niższą o jeden rozdział, czyli 24. Co ważne pomiędzy poszczególnymi częściami bardzo dobrze zachowane zostały proporcje, zarówno jeśli chodzi o liczbę poszczególnych rozdziałów – odpowiednio w pierwszej części jest ich sześć, w drugiej cztery, a w trzech kolejnych po pięć – jak i ich objętości. A to jak powszechnie wiadomo często stanowi spore wyzwanie dla autorów. Docenić należy także fakt, że dr W. Muszyński miał odwagę nadać części z rozdziałów mniej klasyczne tytuły, co nie jest nazbyt często spotykane, a przecież jak już na wstępie lektury książki pokazuje, że jej Autor to osoba, która potrafi zachować dystans. Zarówno wobec siebie jak i analizowanych oraz opisywanych zagadnień. A to jest szczególnie cenna umiejętność w przypadku historyków „mierzących się” z biografiami, które często przybierają, w zależności od nastawienia Autora, kształt hagiografii lub też pamfletu. Tytuły wspomnianych oryginalnych rozdziałów to dla przykładu: *Warszawski „karnawał” ONR*, *„Wakacje” w Berezie Kartuskiej*, *Organizacja bez wodza – wódz bez organizacji*, *Piasecki – mniej lub bardziej prywatnie*, *Flirt i (mez)alians z Ozonem*, *Bombowa polityka czy Potknięcie na finiszu*.

Pracę otwiera zawierający bardzo dobrze zredagowany Wstęp, w którym dr W. Muszyński zauważył, że bohater jego książki to postać, wobec której trudno przejść obojętnie. Przede wszystkim dlatego, że na przestrzeni lat miał się utrwalić jego „karykaturalny wizerunek” największego „palkarza” chuligana okresu przedwojennego. „Czas zatarł w pamięci ludzi i fakty i wydarzenia, – jak zaznaczył Autor – odeszli świadkowie historii, czarna legenda Piaseckiego, z rozmysłem utrwalona przez jego politycznych oponentów, wydaje się natomiast trwale zakorzeniona zarówno w świadomości opinii publicznej, jak i polskiej historiografii” (s. 9). I tu pozwolę sobie na pierwszy z kilku polemicznych wątków z Autorem. Otóż po przeczytaniu na początku marca 2024 roku książki dr. W. Muszyńskiego, postanowiłem zweryfikować, na grupie studentów różnych kierunków na macierzystym Uniwersytecie Opolskim, a były to dzięki prowadzeniu przez recenzenta humanistycznych kursów uczelnianych, osoby studiuje na różnych kierunkach, a więc nie tylko Historii, znajomość podstawowych faktów z biografii Bolesława Piaseckiego. Te podstawowe fakty oznaczały podanie choćby jakiegokolwiek informacji, która dotyczyłaby jego życia i działalności (grupa pierwsza), podanie, kto jest na fotografiach, a te przedstawiały (na jednej stronie) B. Piaseckiego w trzech okresach jego życia i należą do najczęściej publikowanych w książkach historycznych lub też Internecie. Badanie, na grupie 118 studentów przeprowadziłem mając, jak się okazało uzasadnione podejrzenie, że jak to ujął dr W. Muszyński „trwale zakorzeniona w świadomości opinii publicznej” wiedza o B. Piaseckim jest *de facto*... brakiem tej wiedzy. I nie pomyliłem się, a nie sądzę, aby wyniki z opolskich studentów, podkreślam różnych kierunków, a nie samej Historii,

znacząco odbiegały od tych, które uzyskalibyśmy pytając studentów z innych ośrodków akademickich, nie wyłączając z tych największych, czyli Warszawy i Krakowa, gdzie jak wiadomo na studia wybiera się „elita maturzystów” z całej Polski. I tak w pierwszej grupie badawczej liczącej 57 osób, podstawowe informacje o B. Piaseckim podały 4 osoby, co stanowi 7 %. W drugiej grupie, czyli tej która otrzymała na karcie pracy trzy fotografie z B. Piaseckim, poprawną odpowiedź podało 6 osób, co daje wynik na poziomie 6 %. Nie będę w tym miejscu szerzej rozwodził się na temat uzyskanych wyników. Z całą jednak pewnością nie potwierdzają one „zakorzenia” postaci B. Piaseckiego w polskiej opinii publicznej. Mam jednak świadomość, że w starszych grupach wiekowych, ale zakładam, że dotyczy to osób w wieku minimum 65+ rozpoznawalność Piaseckiego powinna być większa.

Wracając do książki dr. W. Muszyńskiego należy zgodzić się z postawioną przez niego tezą, że nie sposób jest pisać o Piaseckim inaczej niż przez pryzmat jego aktywności politycznej. A to dlatego, że jak trafnie skonstatował inne aspekty jego działalności – poniecka stanowiły jedynie dodatek do jego aktywności publicznej. Dotyczyć to miało także jego spraw prywatnych. Z całą pewnością trafna jest także opinia, wedle której był postacią charyzmatyczną i to już w najwcześniejszych okresach swojej działalności, choć zaangażowanie społeczne i pozycja przywódcy środowisk narodowych radykałów nie przyniosły mu sukcesu.

Jednoznacznie pozytywnie należy ocenić sformułowany przez dr. W. Muszyńskiego cel pracy, którym było zweryfikowanie dwóch funkcjonujących równolegle legend o B. Piaseckim, czyli z jednej strony „czarnej”, skrajnie negatywnej, jak i tej znacznie rzadziej eksponowanej, ale również obecnej, wedle której był on postacią pozytywną, a nawet bohaterską. Autor pracy ujął ten cel bardzo dosadnie pisząc: „Istotna jest więc odpowiedź na pytanie, czy był to bezwzględny i opętany złem >polski Hitler<, czy polityczny wizjoner, realizujący patriotyczną misję zmieniania świata, arystotelesowski *zoon politikón*” (s. 12). I co najważniejsze, po lekturze książki, mogę stwierdzić, że dr W Muszyński cel ten w pełni zrealizował. W znacznym stopniu przyczyniło się do jego realizacji sformułowanie gruntownie przemyślanych, szczegółowych pytań badawczych, które postawił przed sobą dr W. Muszyński. Do tego stopnia, że mogą one służyć za wzorcowe dla autorów prac, które będą powstawały w przyszłości. Zwracam uwagę na ten istotny element pracy, świadczący o naukowej dojrzałości dr W. Muszyńskiego, gdyż niejednokrotnie w książkach historycznych można się spotkać z sytuacją, w której Autor lub Autorzy pomijali, zapominali, a nawet, co pokazywała treść książki, nie potrafili sformułować szczegółowych pytań badawczych. A więc jak brzmią wspomniane szczegółowe pytania badawcze sformułowane przez Autora książki poświęconej B. Piaseckiemu? Warto przytoczyć je *in extenso*, skoro mogą być, jako swego rodzaju punkt odniesienia, przydatne innym autorom, ale przede wszystkim pozwolić precyzyjnie ocenić cele postawione przez dr. W. Muszyńskiego. „Co zatem pchało Piaseckiego do działania? Pycha i poczucie swojej wyjątkowości czy poczucie misji, obowiązek wobec Ojczyzny? Upojenie polityką czy poczucie służby krajowi i narodowi? Z tym zagadnieniem wiąże się jeszcze jedna kwestia: czy zasadna

jest obiegowa opinia, że jego działalność przedwojenna była >polskim wydaniem faszyzmu?< Czy rzeczywiście inspirował się koncepcjami politycznymi z faszystowskich Włoch i narodowo-socjalistycznych Niemiec? Czy może próbował stworzyć własną ideologię autorytarną na potrzeby bieżącej walki politycznej? Działalność Piaseckiego to także paradoksy – choćby ideowo związany z obozem narodowym, był poniekąd politycznym romantykiem; jako antykomunista był pierwszym, który zdecydował się na współpracę z komunistami. W związku z tym warto odpowiedzieć na pytanie: czy więcej było w Piaseckim marzyciela, czy realisty, politycznego wojownika czy konformisty? A może były to tylko sprzeczności pozorne?”. Równie ważne pytania Autor książki postawi w odniesieniu do działalności Piaseckiego w okresie II wojny światowej, jak choćby w kwestii tego, czy istotnie powodowany ambicjami planował porozumieć się z Niemcami, aby stworzyć kolaboracyjny rząd w okupowanej Polsce? „A później, czy naprawdę sabotował scalenie swojej organizacji z Armią Krajową? Czy w tamtym czasie zdołał odegrać kluczową rolę w polskim podziemiu, która wyczerpywałaby jego ambicje? Wreszcie, jaki był realny wkład jego konspiracji w działalność przeciwko Niemcom i Sowiecom oraz jakie były sukcesy i porażki w tej walce”. Rzadko się zdarza, aby w historycznych pracach naukowych, z taką konsekwencją szukać, a co najważniejsze udzielać w sposób wyczerpujący, odpowiedzi na postawione pytania badawcze. Nie jest rolą recenzenta w przewodzie habilitacyjnym, aby kwestie te szczegółowo opisywać, gdyż z racji objętości książki dr. W. Muszyńskiego, a więc także i ilości podjętych kwestii, spowodowałoby to *de facto* konieczność napisania rozprawy liczącej minimum kilkadziesiąt stron. Znacznie istotnie w tym kontekście jest jednak to, że z ocenami, opiniami, wnioskami i przemyśleniami na temat życia, działalności oraz miejsca na polskiej scenie politycznej lat trzydziestych XX wieku i w konspiracji lat II wojny światowej, trudno było mi się nie zgodzić. I jeśli nawet czasami może lekko drażnić nazbyt częste podkreślanie przez Autora książki tego, jak bardzo B. Piasecki był „niepospolitą osobowością”, którą charakteryzowała niespożyta energia, to biorąc pod uwagę liczbę inicjatyw, w które się angażował oraz ludzi, którzy mu zaufali, i których w istocie fascynował, to trudno nie zgodzić się z dr. W. Muszyńskim.

Zważywszy na duże rozproszenie bazy źródłowej oraz fragmentaryczność wielu przekazów należy docenić zgromadzone przez dr. W. Muszyńskiego materiały, które posłużyły mu do napisania recenzowanej publikacji. Na poważne problemy Autor książki natrafił już na etapie kwerendy archiwalnej, widocznej choćby w odniesieniu do niezachowanej z większym zbiorze dokumentacji dotyczącej Falangi. Bez porównania lepsza, co jest swego rodzaju paradoksem, z uwagi na czas wojny, jest sytuacja w odniesieniu do dokumentacji odnoszącej się do Konfederacji Narodu, z której Autor pracy mógł korzystać w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej oraz Archiwum Akt Nowych. Archiwa te, pomimo dużego rozproszenia materiałów w różnych dostępnych w ich zasobach zespołach, okazały się być jednak bardzo pomocne dla opisanego wielu wątków działalności B. Piaseckiego. Pojedyncze informacje dotyczące bohatera swojej książki dr. W. Muszyński odnalazł także w innych archiwach, jak choćby w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zachowała się jegoteczka studencka. Czy też w zbiorze

Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych zdeponowanym w Wojskowym Biurze Historycznym, gdzie sporo ważnych informacji zachowało się np. na temat inwigilacji środowisk politycznych, w tym Falangi. Próba nakreślenia biografii postaci aktywnych w polskiej polityce lat trzydziestych XX wieku, a do tych należał bohater książki dr. W. Muszyńskiego, jest wręcz niemożliwa bez sięgnięcia do ówczesnych tytułów prasowych. Tu, jak podkreślił sam Autor, bardzo przydatne, a przede wszystkim „przyspieszające” szczególnie jeśli chodzi o dotarcie, bo już nie samą analizę, były dostępne on-line dla badaczy zbiory z bibliotek cyfrowych. Lektura pracy pokazuje, że biograf B. Piaseckiego, z pożytkiem dla pracy, korzystał z nich obficie. A swego rodzaju *signum temporis* jest ujęcie zbiorów prasowych dostępnych on-line w *Bibliografii* książki (s. 648). W odtworzeniu biografii B. Piaseckiego problemem, z którym przyszło się mierzyć jego biografowi był fakt, iż nie pozostawił on po sobie wspomnień czy też pamiętników. A w zaledwie kilku tekstach, i to dość lakonicznych, odniósł się do wydarzeń ze swojej przeszłości, starając się je relacjonować i oceniać. W tej sytuacji dobrze, że jak trafnie zauważył, często niedoceniane przez historyków zbiory kolekcjonerów prywatnych, choć nie okazały się szczególnie bogate w materiały przydatne dla opisu życia B. Piaseckiego do 1944 roku, to jednak w kilku przypadkach okazały się interesujące. W szczególności tam, gdzie relacje zachowane w prywatnych zbiorach stanowiły uzupełnienie wiedzy z innych źródeł. Znamienne, że w ograniczonym zakresie, lukę jaką stanowiła skromna liczba informacji dotyczących B. Piaseckiego, którą sam po sobie pozostawił (brak wspomnień) uzupełniły relacje i memuary osób, z którymi współpracował. Bynajmniej nie oznacza to, że nie można na ich podstawie opisać wielu wątków z jego biografii. Bez wątplenia, nie są one tak obszerne, jak w przypadku przynajmniej kilkudziesięciu innych postaci, które miały wpływ na życie polityczne Drugiej Rzeczypospolitej w latach trzydziestych czy też dzieje polskiego podziemia w okresie II wojny światowej.

Książka dr. W. Muszyńskiego, jak przystało na solidną naukową biografię B. Piaseckiego – i niczego nie zmienia tu fakt, że „zamknięta” na 1944 roku, w chwili gdy nie ukończył jeszcze trzydziestego roku życia – to zarówno wnikliwa analiza dotychczasowego dorobku historiografii, *nota bene* nie tylko polskiej, poświęconej przywódcy RNR „Falangi” i twórcy Konfederacji Narodu, ale przede wszystkim jej bardzo dobre wykorzystanie. Czytelnik przekonuje się o tym w każdym z rozdziałów książki, nie mając jednak poczucia przytłoczenia odniesieniami do dorobku poprzedników, czyli historyków, którzy pisali wcześniej o B. Piaseckim. W recenzowanej pracy widać wyraźnie, że jej Autor zasadnie wyodrębnił, z korzyścią dla narracji swojej książki, dwie grupy wydanych na przestrzeni drugiej połowy XX w. i pierwszych dwóch dekad XXI stulecia, dwa rodzaje prac. Pierwszą, do której zaliczył prace *stricto* biograficzne dotyczące bezpośrednio osoby B. Piaseckiego. I drugiej, w której umieścił pozycje poświęcone historii organizacji, którym przewodził, a także ich ideologii. Tym, co jednak należy podkreślić w sposób szczególny, a to ze względu nie tylko na ocenę książki, ale w nie mniejszym stopniu na charakter niniejszej recenzji, która ma być jednym z elementów składowych oceny całości dorobku dr. W. Muszyńskiego, decydujących o dopuszczeniu do grona samodzielnych pracowników naukowych,

jest fakt, iż bardzo umiejętnie, a co najistotniejsze w pełni rzetelnie i profesjonalnie, potrafił on ocenić prace poszczególnych historyków, którym było dane mierzyć się tak z biografią B. Piaseckiego jak i historią organizacji, w których był pierwszoplanową postacią. W tym kontekście warto także odnotować, że dr W. Muszyński, wzorem najlepszych historyków, na kartach swojej książki wymienił liczne grono osób, którym podziękował za pomoc i wsparcie. A to, jak pokazuje przykład całkiem sporej grupy Autorów, w szczególności polskich historyków, choć dług wdzięczności zaciągnęli oni u wielu osób, nie jest standardowym zachowaniem.

W recenzji naukowej opracowania, które jest podstawą, głównym dziełem zgłaszanym w ramach wniosku o nadanie stopnia doktora habilitowanego, nie może zabraknąć odniesienia do stylu w jakim książka została napisana. Pewną wskazówką są w tej materii przywołane powyżej tytuły poszczególnych rozdziałów. Przede wszystkim jednak w tej materii o ocenie decyduje jej treść. A w tym przypadku, w zdecydowanej większości objętości książki mamy do czynienia z bardzo dobrą naukową narracją, w której zwraca uwagę zarówno umiejętne wykorzystanie bogatego materiału źródłowego jak i obrazowy „barwny” opis poszczególnych wątków biografii tytułowego bohatera. Dlatego też pragnę podkreślić, że poziom każdej z pięciu części książki oraz składających na nie 25 rozdziałów spełnia wszystkie wymagane od rozprawy naukowej kryteria.

Docenić należy, a nie jest to bez znaczenia w kontekście recenzji dorobku kandydata do stopnia doktora habilitowanego, czyli naukowej samodzielności, godny uznania aparat naukowy, którym posługuje się dr Wojciech Muszyński. Znalazł on swój wyraz w wielu elementach pracy. Tym, co na tle innych rozpraw naukowych stanowi specyfikę warsztatu naukowego dr. Muszyńskiego są stosunkowo lakoniczne przypisy. I bynajmniej w użytym tu terminie, odwołującym się do specyfiki wypowiedzi starożytnych Spartiatów nie ma mowy o zarzucie wynikającym z ich nadmiernej oszczędności. A wręcz przeciwnie jest docenienie ich zwięzłości na rzecz rozbudowanej narracji głównej. W efekcie, w pracy żaden z przypisów nie jest zbędny.

W Zakończeniu, czyli bilansie dekady Piaseckiego, jak oryginalnie zatytułowane zostało podsumowanie książki jej Autor zebrał wszystkie najistotniejsze przeanalizowane i opisane na jej kartach wątki. I tak jak na każdej ze stron części głównej książki potrafił zachować wymagany w pracy naukowej obiektywizm wobec głównego bohatera, tak samo konsekwentny pozostał na ostatnich jej stronach. Podkreślmy, że ta szczególnie cenna w przypadku historyków cecha, tj. zdystansowania się wobec bohatera biografii, którą się pisze, widoczna jest na kartach książki dr. W. Muszyńskiego. Na potwierdzenie przywołajmy choćby fragment, w którym ocenia on Bolesława Piaseckiego pisząc, że „Niewątpliwie zapisał się w historii, ale raczej jako postać drugoplanowa, a przecież nie do tego aspirował. Nie zdobył władzy, nie odegrał istotnej roli ani przed wojną, ani w konspiracji, gdzie nie powierzono mu żadnej funkcji w aparacie Państwa Podziemnego. Włożył wiele wysiłku w pracę polityczno-konspiracyjną, ale dwukrotnie poniósł porażkę. (...) Aktywność polityczna Piaseckiego,

poczynając od przedwojnia do początków drugiej okupacji sowieckiej, mimo pewnych doraźnych sukcesów to długie pasmo porażek i rozczarowań. Jego poczynania przywodzą na myśl strategię pokerzysty, który za wszelką cenę pragnie pozostać przy stole gry. Wygrywa nawet drobne sumy, ale przegrywa, gdy w finałowej rozgrywce postawi wszystkie swoje pieniądze. Tak było przed wojną, jak i w czasie budowania struktur konspiracji” (s. 582). Jako polityk B. Piasecki, jak napisał w *Zakończeniu* poświęconej mu biografii dr W. Muszyński, poniósł „(...) klęskę i to właśnie na nim spoczywała wina za fiasko własnych poczynania w latach 1934-1944”. Ale jednocześnie nie zgadza się z oceną, która do niego przyłgnęła, i którą *nota bene* on sam starał się podtrzymywać, nie miał być on fanatykiem. Był jednak, jak wskazuje jego biograf, egocentrykiem, który chciał „dopasowywać otaczający go świat do swoich wyobrażeń” (s. 590).

Docenić należy także, kończąc już część recenzji poświęconą głównemu opracowaniu naukowemu, zebrany przez dr W. Muszyńskiego, a następnie zamieszczony na wkładce materiał ikonograficzny, który liczy 67 zdjęć oraz scanów dokumentów. Pozwala on spojrzeć na bohatera pracy nie tylko przez pryzmat licznych opisów źródłowych, ale także fotografii, które pokazują go w różnych okresach życia do którego odnosi się poświęcona mu biografia.

Ostatni z ustawowych wymogów stawianych przed doktorem ubiegającym się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego dotyczy „wykazania się istotną aktywnością naukową”. W tej materii dorobek dr. Wojciecha Muszyńskiego stanowi potwierdzenie nie tylko jego ponadprzeciętnej aktywności, ale także pracowitości oraz kreatywności. Lista publikacji naukowych, które przygotował i wydał po uzyskaniu stopnia doktora jest imponująca i samo jej zestawienie bibliograficzne zajęłoby kilkanaście kolejnych stron recenzji. Dlatego też pozwolę sobie wymienić tu zaledwie część z nich. I tak na szczególne podkreślenie zasługują Jego książka *Białe Legiony przeciwko bolszewikom. Polskie formacje w Rosji 1918–1920* (2019), która rzuca nowe światło na działania polskich formacji zbrojnych w walce przeciwko bolszewikom, podobnie jak praca *Białe Legiony 1914–1918. Od Legionu Puławskiego do I Korpusu Polskiego* (2018), która dokumentuje wcześniejszy okres formowania się polskich sił zbrojnych. Dr W. Muszyński, wspólnie z innymi autorami, takimi jak Rafał Sierchuła, Jolanta Mysiakowska-Muszyńska, Krzysztof Kaczmarski, Mariusz Bechta czy Marek Jan Chodakiewicz, bada również postacie historyczne i ruchy narodowe, czego przykładem są prace *Józef Dowbor-Muśnicki 1897–1937* (2019), *Architekt Wielkiej Polski. Roman Dmowski 1864–1939* (2018) czy *Józef Haller 1873–1960* (2017). Książka *Toreadorzy Hitlera. Hiszpańscy ochotnicy w Wehrmachcie i Waffen-SS* (2019) pokazuje z kolei zainteresowanie Muszyńskiego także innymi poza polskimi zagadnieniami historii XX wieku. Prace nad oporem wobec komunizmu, takie jak *Przeciwko Pax Sovietica. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i struktury polityczne ruchu narodowego wobec reżimu komunistycznego 1944–1956* (2017), oraz analizy ruchów narodowych, jak w *Polska dla Polaków! Kim byli i są polscy narodowcy* (2015), stanowią

szczególnie cenne pozycje ukazujące dynamikę wewnętrznej i zewnętrznej walki o polską tożsamość narodową.

W ocenie dorobku naukowego osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego, a więc samodzielnego pracownika naukowego, nie bez znaczenia jest, aby zwrócić uwagę na jego umiejętności pracy w grupach badawczych, a do takich należą między innymi zespoły autorskie oraz redakcyjne. I tu także można odnotować znaczące osiągnięcia, czyli wykazanie się wspomnianą umiejętnością przez dr. W. Muszyńskiego. Jego dorobek naukowy obejmuje także liczne prace pod redakcją, jak i edycje źródłowe. I tak Jego współpraca z dr Jolantą Mysiakowską-Muszyńską zaowocowała wydaniem w 2023 roku publikacji *Polska pod reżimem komunistycznym. Rok 1945. Anatomia okupacji kraju w raportach cywilnych i wojskowych instytucji Rządu RP na uchodźstwie*, w której zamieszczone zostały dokumenty pochodzące z zasobów Studium Polski Podziemnej oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie – co należy podkreślić dotychczas w przeważającej części wcześniej niepublikowane – a ukazujące różnorodne aspekty życia politycznego, społecznego, gospodarczego i intelektualnego w roku 1945 w Polsce pojałtańskiej, a także na dawnych Kresach Wschodnich II RP – szczególnie cenne w odniesieniu do kluczowych dla przedwojennej kultury polskiej Wilna i Lwowa. Z kolei w zredagowanej przez dr. W. Muszyńskiego publikacji *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957*, znajdujemy gruntowną analizę jednego z najbardziej kontrowersyjnych okresów w historii Polski Ludowej. Książka wydana w 2021 roku ukazuje temat procesów sądowych w okresie prób rozliczenia z tzw. okresem błędów i wypaczeń – epoką terroru lat 1944–1955. Autorzy zaproszeni do publikacji przedstawili kompleksowe ujęcie tematu, nie ograniczając się jedynie do perspektywy centralnej, ale rozszerzając analizę na poszczególne regiony kraju, co pozwala na pełniejsze zrozumienie skali i natury problemu. Dzięki temu czytelnik otrzymał obraz fiaska inicjatyw, które miały na celu rzetelne osądzenie winnych zbrodni komunistycznych, pokazując, że procesy te były raczej próbą manipulacji i kontroli społecznej, niż faktycznym dążeniem do sprawiedliwości.

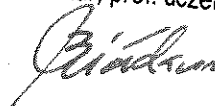
W wydanej w 2015 roku pracy *Polska pod reżimem komunistycznym. Sprawozdanie z sytuacji w kraju (1944–1949)*”, którą wstępem i opracowaniem naukowym opatrzył wspólnie z dr J. Mysiakowską-Muszyńską, umożliwił polskim czytelnikom kontakt z unikalnymi materiałami źródłowymi, która rzucił nowe światło na pierwsze lata powojennej Polski. Publikacja ta daje wgląd w procesy i zmiany zachodzące w Polsce w okresie od stycznia 1944 do końca 1949 roku, czasie, kiedy to ziemie polskie znalazły się ponownie pod okupacją, tym razem ze strony Związku Sowieckiego, co niepodległościowe podziemie oceniano jako kolejny dramatyczny rozdział w historii kraju. Ponadto współpraca dr. W. Muszyńskiego z Leszkiem Żebrowskim i Markiem Janem Chodakiewiczem zaowocowała serią publikacji na temat Narodowych Sił Zbrojnych, w tym *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty 1942–1944. T. 1* (2014) oraz *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty NSZ-AK 1944–1945. T. 2* (2015), które rzuciły światło na działalność

i dokumenty tej formacji wojskowej. Inne prace redakcyjne dr. W. Muszyńskiego, takie jak *Golden Harvest or Hearts of Gold. Studies of Wartime Poles and Jews* (2012) i jej polskojęzyczny odpowiednik *Złote serca czy złote żniwa? Studia nad wojennymi losami Polaków i Żydów* (2011), współredagowane z Markiem Janem Chodakiewiczem, podjęły niezwykle trudną i złożoną tematykę relacji polsko-żydowskich w czasie II wojny światowej.

Dr Wojciech Muszyński w ostatnich latach był ponadto aktywnym uczestnikiem licznych projektów wydawniczych Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego, które wniosły znaczący wkład w rozwój polskiej myśli narodowej. Jego zaangażowanie objęło prace nad takimi dziełami jak *Słownik Biograficzny Polskiego Obozu Narodowego*, *Słownik Biograficzny Polskiego Katolicyzmu Społecznego* oraz *Encyklopedia Ruchu Narodowego*, które są istotnymi punktami odniesienia dla badaczy historii Polski. Dr W. Muszyński jest również autorem biogramów w *Słowniku biograficznym adwokatów polskich*. W naukowym dorobku dr. Wojciecha Muszyńskiego, obejmującym okres od obrony pracy doktorskiej, tj. od końca 2010 r. do początku 2024 roku znajduje się kilkadziesiąt wartościowych artykułów naukowych. Warto także odnotować, że Jego artykuły znalazły uznanie wśród czytelników popularnych czasopism, w tym „Uważam Rze”, „Historia Do Rzeczy”, czy „Biuletynu IPN”.

Biorąc pod uwagę wszystko, co zostało powyżej napisane, choć *de facto* odnotowany został tylko ulamek osiągnięć dr. W. Muszyńskiego, z głębokim przekonaniem stwierdzam, że Jego dorobek naukowy, w tym główne osiągnięcie naukowe opracowane po uzyskaniu stopnia doktora, tj. praca Bolesław Piasecki. Początki drogi (1915-1944) oraz aktywność na wielu polach, sprawiają że spełnia ON wszystkie wymogi, które zostały określone art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, a dotyczące nadania stopnia doktora habilitowanego nauk humanistycznych w dyscyplinie historia i wnioskuję o jego dopuszczenie do dalszych etapów postępowania.

dr hab. Marek Białokur, prof. uczelni



Uniwersytet Opolski
Instytut Historii
45-084 Opole
ul. Strzelców Bytomskich 2
mail: mbialokur@uni.opole.pl
ORCID: 0000-0002-8475-033X